Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 11 października 1957 r. Nr 243 (1565)

Z PRAC RADY OKRĘGU TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEM ZACHODNICH

Wybór władz Oddziału Koszalińskiego TRZZ

Wczoraj obradowała w Koszalinie, Rada Okręgu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

Rada ustaliła program pracy Towarzystwa na najbliższy okres. Za najpilniejsze zadania uznano stworzenie podstaw finansowych działalności Towarzystwa. M. in. do dyspozycji TRZZ postawione będą w 50 procentach wpływy na SFOS, a także wpływy z opodatkowania alkoholu, ze „Szczęśliwej Fali" i inne.

Prezesem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich Oddziału Koszalińskiego wybrany został ZDZISŁAW DYCZAK — dyr. DBOR, wiceprezesami — JÓZEF MACICHOWSKI — poseł na Sejm, ALEKSANDER MAJOR — dyr. Biblioteki Wojewódzkiej i JAN RÓŻYŃSKI.

Sekretarzem prezydium został JÓZEF KOZŁOWSKI, a skarbnikiem ANTONI HRYNIEWICZ.

Dzień dobry

PAŹDZIERNIK

11

Piątek

Brunona, Emiliana

Nareszcie trochę pomyślnych wiadomości. PIH zapowiada na dziś: na ogół pogodnie i trochę cieplej — zwłaszcza na południu kraju, gdzie temperatura maksymalna może dojść do 16 st. Oczywiście nie wszędzie będzie słońca.

★

Przy Powiatowym Domu Kultury w Drawsku powstał niedawno klub, do którego zapisało się już około 100 osób. Wszystkie dotychczas samodzielnie istniejące sekcje (bridgeowa, bilardowa, muzyczna, dramatyczna) zostały włączone do nowopowstałego klubu. Już wkrótce sekcje muzyczna i dramatyczna zorganizują wieczorek, na którym wystawią swój pierwszy program.

BĘDZIEMY GOŚCIĆ NA TERENIE NASZEGO WOJEWÓDZTWA MOTOROWCÓW Z CAŁEGO KRAJU

Finał Motorowych Patrolowych Mistrzostw Polski

Po raz pierwszy w historii Ziemi Koszalińskiej oglądać będziemy tak dużej miary imprezę motorową. Główna Komisja Sportowa Polskiego Związku Motorowego powierzyła Wojewódzkiej Radzie Motorowej LPŻ w Koszalinie zorganizowanie w dniu 19 i 20 bm. finału Patrolowych Mi-

(Dokończenie na str. 2)

SPOŁECZEŃSTWO KOSZALIŃSKIE CZCI PAMIĘĆ BOHATERÓW

Dzień Wojska Polskiego

Z okazji Dnia Wojska Polskiego, 11 bm. od godz. 14 do 19-tej delegacje społeczeństwa Koszalina składać będą wieńce i kwiaty na grobach poległych żołnierzy radzieckich i polskich. O godz. 19-tej przed Pomnikiem Wdzięczności w Koszalinie odbędzie się apel poległych. Udział w apelu wezmą: kompa-

(Dokończenie na str. 2)

★ Sztuczny księżyc widziany był w Wilnie, Wiedniu i Bostonie

★ Orbita sztucznego księżyca powoli się zmniejsza

Sztuczny satelita Ziemi w centrum uwagi całego świata

LONDYN. Sztuczny satelita Ziemi znajduje się nadal w centrum uwagi całego świata. Obserwatoria naukowe oraz radioamatorzy nadal śledzą z wielkim zainteresowaniem jego lot wokół Ziemi.

Przedstawiciel obserwatorium astronomicznego uniwersytetu w Cambridge (W. Brytania), oświadczył dziś w godzinach porannych, że „Sputnik" krąży prawdopodobnie obecnie na wysokości około 250 km. Dodał on jednak, iż w najbliższym czasie nie przewiduje się, by sztuczny księżyc dotarł do górnej granicy atmosfery ziemskiej i spłonął. Obserwatorium to odebrało dziś w nocy przeciągłe sygnały, pochodzące ze sztucznego satelity, jednak uczeni bry-

(Dokończenie na str. 2)

Z OSTATNIEJ CHWILI

(Inf. wł.) Sztuczny satelita przeleciał wczoraj nad rejonem Warszawy o godz. 22,17 czasu warszawskiego.

*

(Inf. wł.). W Nowym Jorku rozpoczęły się wczoraj obrady Komisji Politycznej ONZ. Tematem dyskusji są sprawy rozbrojenia.

*

(Inf. wł.). Przebywający w Jugosławii marszałek obrony narodowej ZSRR Żukow przybył do Zagrzebia. W niedzielę spotka się on z prezydentem Tito.

*

(Inf. wł.). Federacja uczonych amerykańskich ogłosiła apel do rządów wielkich mocarstw, w którym domaga się zawarcia porozumienia w sprawie kontroli nad tzw. bronią kosmiczną.

Po wyrażeniu wielkiego uznania dla osiągnięć uczonych radzieckich, federacja wyraża pogląd, że rządy wielkich mocarstw powinny pójść na konieczne ustępstwa zanim nie będzie za późno. Federacja proponuje konkretne rozmowy nad wstrzymaniem prób z bronią jądrową i pociskami o dalekim zasięgu pod egidą i kontrolą ONZ.

Rozruch Zakładów Sodowych w Janikowie

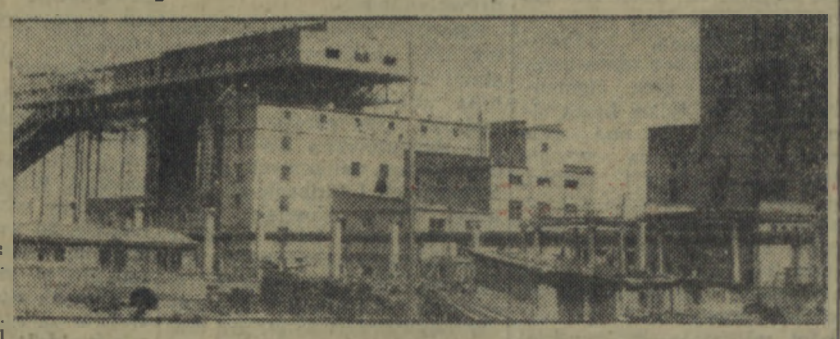

Na zdjęciu: fragment zakładów.

CAF — fot. Gill

W Zakładach Janikowskich rozpoczął się tzw. rozruch technologiczny. Te największe w kraju Zakłady Sodowe wzniesione przy pomocy Związku Radzieckiego (dostawy nowoczesnych urządzeń i maszyn) dadzą pierwszą sodę już w początkach przyszłego tygodnia.

Śladem Kluk

W Warszawie powołano do życia Społ. Zespół Opiekuńczy RN TRZZ nad ludnością słowińską powiatu słupskiego

WARSZAWA. (Inf. wł.). — Jak się dowiaduje przedstawiciel „Głosu", specjalną uchwałą Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich powołano do życia Społeczny Zespół Opiekuńczy nad ludnością słowińską pow. słupskiego. W skład tego zespołu weszli aktywni i znani działacze TRZZ m. in. Bernard Kula — prezes RW TRZZ w Gdańsku, Tadeusz Arendt — prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego, posłowie województwa gdańskiego Wichłacz i koszalińskiego Jaroszyk, prof. Józef Zabrocki z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz przedstawiciele KW PZPR i Prezydium WRN w Koszalinie.

W RAMACH swej działalności Społeczny Zespół Opiekuńczy RN TRZZ zajmie się przeprowadzeniem analizy sytuacji społecznej i ekonomicznej ludności słowińskiej w woj. koszalińskim, opracuje wspólnie z KW PZPR, Prezydium WRN w Koszalinie i KP PZPR oraz Prezydium PRN w Słupsku szczegółowe wnioski, określające charakter bieżących i perspektywicznych planów na prawy krzywd i warunków bytu ludności słowińskiej we wszystkich dziedzinach życia

(J. g.)

Dotychczasowy ambasador Albanii opuścił Polskę

W dniu 9 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Albanii w Paśce — Petro Vpapigmpetro Pzpi, żegnany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ministra pełnomocnego Edwarda Bartola, członków ambasady Albanii z charge d'affaires A. I. Skeenderem Hajro na czele oraz szefów szeregu innych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Zakupiliśmy 10 tysięcy węgierskich telewizorów

W INSTYTUCIE węgierskim w Warszawie zorganizowano wystawę sprzętu i aparatury radiowej i telewizyjnej produkcji węgierskiej. Między innymi wystawiono dwukanałowy telewizor marki „Orion" o dużym ekranie. Polska zakupiła 10 tysięcy takich telewizorów. Do końca bieżącego roku otrzymamy około 2 tysiące sztuk.

Na zdjęciu: telewizor „Orion" eksponowany na wystawie.

CAF — fot. Wdowiński

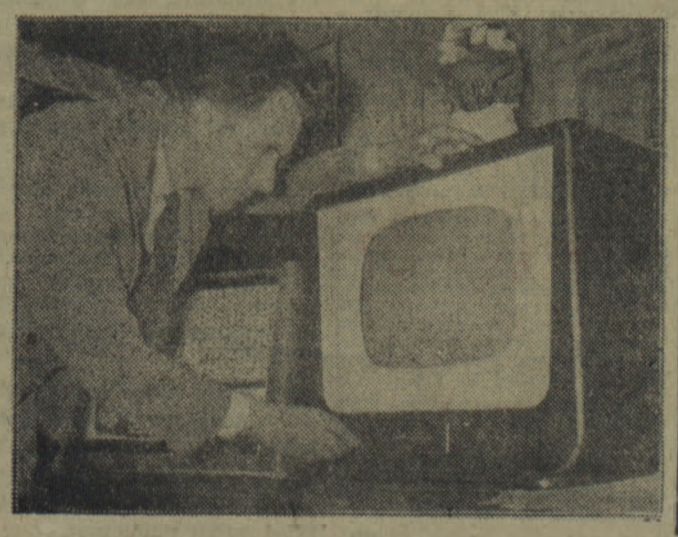

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Na zdjęciu: przewodniczący delegacji polskiej min. spraw zagranicznych Adam Rapacki oraz przewodniczący delegacji radzieckiej min. Andrzej Gromyko.

Fot. — CAF

Jesienne połowy śledzia rozpoczęte

Rybacy dalekomorscy rozpoczęli jesienne połowy śledzi na Morzu Północnym. Szczególnie dobre wyniki osiągają rybacy przedsiębiorstwa „Odra" ze Świnoujścia. Szczęście najbardziej dopisuje załogom „Gawrona", „Mornela", „Rybitwy", „Słowika", „Błotniaka", które codziennie napełniają śledziami od 120 do 170 beczek.

Posiedzenie Prez. WRN

Sprawa obowiązkowych dostaw poważnym problemem

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Prezydium WRN, na którym uczestniczył wiceminister ANTONI MIERZWIŃSKI. Prezydium wysłuchało informacji wojewódzkiego pełnomocnika skupu. W świetle przedstawionych materiałów oraz ożywionej dyskusji, która rozwinęła się wokół tego zagadnienia stwierdzono, że z obowiązkowymi dostawami w naszym województwie jest źle.

Np. plan obowiązkowych dostaw zboża chłopi indywidualni wykonali na dzień 1 października zaledwie w 50 proc.

Dostawy żywca wykonano zaledwie w 40 proc. w stosunku rocznym. Dotychczas zalega z dostawami żywca na terenie województwa 7 296 rolników. Prezydium WRN stwierdza, że PGR-y również nie wywiązują się z obowiązkowych dostaw.

W toku dyskusji stwierdzono, że samowolne podejmowanie decyzji przez niektórych pracowników aparatu państwowego doprowadziło do nie-

(Dokończenie na str. 2)

Cyfry, fakty, wnioski

Próba rocznego bilansu

WIELU jest u nas ludzi, którzy z uporem twierdzą, jakoby na wsi koszalińskiej nastąpił regres w porównaniu z okresem przedpaździernikowym. Mówiąc o regresie, mają oni na uwadze przede wszystkim rozwiązane spółdzielnie produkcyjne — spółdzielnie, które w większości były przez szereg lat przysłowiowym workiem bez dna, gdzie z roku na rok kurczyła się produkcja, a wokół następowało zniechęcenie chłopów do tej formy gospodarowania. Wydaje mi się, że wszyscy oponenci polityki październikowej, nie starają się dostrzec zmian jakie dokonały się na wsi polskiej. Okres poprzedni i fikcja panująca w wielu dziedzinach naszego życia społecznego i gospodarczego, był dla nich jakby okresem, z którego należy zrobić jeszcze jeden krok (oczywiście, nie patrząc na metody) i już się jest w nowej komunistycznej formacji społeczno-ekonomicznej — i dla tego robią wszystko, ażeby pokazać obecną sytuację na wsi w barwach aż nadto czarnych. Socjalizm też w ich pojęciu, socjalizm budowany li tylko przy pomocy przymusu byłby niczym innym niż swoistą karykaturą. A taki gmach zaczął się przed nami zarysowywać w latach ubiegłych. „Lanie" łez nad rozwiązanymi spółdzielniami produkcyjnymi, których większość kompromitowała słuszną ideę spółdzielczości oraz patrzenie na obecną wieś przez ciemne okulary, przeczy też zdrowemu rozsądkowi pokazuje bez żadnych niedomówień jak ci ludzie oderwali się od dzisiejszej wsi, jak nie znają problemów z jakimi wieś się boryka.

LIKWIDACJA STARYCH ZANIEDBAŃ

Pamiętamy okres przedpaździernikowy i nawoływania do likwidacji odłogów, organizowanie ochotniczych zaciągów ifp. Efekty tego były jednak mizerne. Poważny procent odłogów w naszym województwie nie kurczył się. Przeciwnie, coraz to nowi chłopi porzucali swe gospodarstwa.

Po przełomie październikowym nastąpiła radykalna zmiana. Nie potrzeba było tub propagandowych nawołu-

(Dokończenie na 3 str.)

Tragiczny wypadek spadochronowy

Na lotnisku w Świdniku zdarzył się tragiczny wypadek spadochronowy.

Podczas zajęć szkoleniowych, 17-letni Sławomir Brudek, skacząc z samolotu spadł na ziemię z nieotwartym spadochronem, ponosząc śmierć na miejscu.

Specjalnie powołana komisja rzeczoznawców przystąpiła do badania przyczyn tragicznego wypadku.

Minister szkolnictwa wyższego Stefan Żółkiewski o ostatnich wydarzeniach na wyższych uczelniach

Członek KC PZPR, minister szkolnictwa wyższego Stefan Żółkiewski, przekazał prasie następującą enuncjację:

W dniu 5 bm. grupa studentów Politechniki Warszawskiej, bez obowiązującej decyzji rektora, zwołała wiec, a następnie zlekceważyła zakaz rektora i spowodowała zebranie wiecowe w Domu Akademickim na Placu Narutowicza, grupa ta pociągnęła za sobą część młodzieży studenckiej Warszawy. To wystarczyło. Inicjatorzy nie chcieli przewidzieć lub nie umieli przewidzieć tego, co od początku trafnie przewidywał rektor, władze szkolne i władze porządkowe. Na placu przed Domem Akademickim, obok studentów, zebrały się tłumy wyrostków, mętów wielkomiejskich. Od pierwszej chwili było wiadome, że konsekwencje nieodpowiedzialnego zwołania wiecu, przerosły zamierzenia inicjatorów, ich możliwość panowania nad sytuacją. Konsekwencję tego ponosiła Warszawa w ciągu trzech kolejnych wieczorów.

Stosunek ilości zatrzymanych uczestników zajść spośród studentów i wśród elementów przestępczych jest jak jeden do kilkudziesięciu. To dobrze, że udział studentów w zajściach ulicznych był nikły, ale z drugiej strony trzeba ze smutkiem powiedzieć, że z tych liczb wynika, iż działalność jednego studenta stanowiła odskocznię dla wyczynów kilkudziesięciu chuliganów. Powstała konieczność obrony porządku publicznego przez milicję.

Podstawowym złem, przyczyną wszystkich późniejszych następstw, było to, że część studentów pod wpływem grupy organizatorów dała się wciągnąć do akcji łamiącej prawo. Część studentów zlekceważyła legalne, obowiązujące zarządzenie rektora.

To był początek zawstydzającego zmieszania się studentów i chuliganów na tych samych placach, na tych samych ulicach. To był początek gorszących zajść, nad którymi studenci nie umieli i nie mogli panować. To była przyczyna godnych ubolewania poszkodowań obywateli, którzy tak, czy inaczej, znaleźli się wśród zamętu. To spowodowało konieczność zamknięcia politechniki, aby nie została zdewastowana przez buszujących w sąsiednich ulicach chuliganów.

To złamanie prawa przez parę dni utrudniało normalną pracę ogromnej większości młodzieży, która chce się uczyć. To złamanie prawa musi pociągnąć za sobą karę w stosunku do winnych.

Udział młodzieży w ostatnich zajściach jest świadectwem niesłusznego i głębokiego niedoceniania sił antysocjalistycznych w Polsce, sił reakcji ze strony części naszej inteligencji, nawet ze strony części członków Związku Młodzieży Socjalistycznej. Wpływy tych sił antysocjalistycznych znalazły podatny grunt w niewyrobieniu politycznym części młodzieży, w zamęcie poglądów, zatraceniu wielu ważnych kryteriów. A przecież musimy sobie jasno powiedzieć: wystąpienia te były inspirowane przez siły antysocjalistyczne.

Złudzenie, iż poddanie się inspiracjom sił antysocjalistycznych w Polsce może być obroną październikowej linii partii świadczy o głębokim pomieszaniu pojęć. Linia partii, ustalona w październiku zeszłego roku, wskazuje bowiem kierunek socjalistycznego rozwoju Polski.

Znamienną rzeczą jest, że do tej manifestacji włączyły się szeroką falą elementy chuligańskie — elementy, które nienawidzą prawa, ładu, władzy, socjalizmu. Elementy całkowicie wrogie linii partii — linii Października, budowaniu socjalizmu bez wypaczeń.

Wystąpienia tych elementów nie były tylko bezmyślną burdą. Miały one cele reakcyjne, równie wrogie wszelkiemu prawu i ładowi, jak szczególnie wrogie władzy ludowej i socjalizmowi. Mieszanie się tych elementów otrzeźwiło przeważającą część młodzieży. Przecież nie do końca. Wystąpienia pewnej części młodzieży krakowskiej miały miejsce już wtedy, gdy zamieszki przybrały jaskrawo chuligański charakter. Niektórzy studenci krakowscy nie powstrzymali się jednak celowo od opuszczenia zajęć, który to krok — niezależnie od ich woli — łączył się z całością wydarzeń.

Wiemy, że na świecie istnieją siły zmierzające do obniżania międzynarodowej pozycji naszego kraju ,pozycji, która tak wyraźnie wzrosła po październiku 1956 r. Siły te przez wrogie radiostacje szarpały dobre imię naszej ojczyzny. Fakt ten powinien napełnić oburzeniem każdego patriotę, skłonić go do odcięcia się od tego wszystkiego, co dawało asumpt do wystąpień naszych wrogów, do poniżania imienia Polski w licznych audycjach. A jednak studenci Krakowa — uczelni o tak pięknych i starych tradycjach — nie pomyśleli o tym.

Oczyszczanie naszych miast z elementów chuligańskich będzie konsekwentnie doprowadzone do końca. To się należy ludziom pracy. Ci zaś swoim sumiennym wysiłkiem zapewniają wykształcenie tysiącom studentów.

Polska kapitalistyczna kształciła rocznie najwyżej 40 tys. studentów, którzy opłacali czesne, z których tylko kilka procent otrzymywało stypendia. Niewielka zaś część mieszkała w domach akademickich o stosunkowo wysokim komornym. Dziś z pracy górnika, hutnika, chłopa polskiego, otrzymuje wykształcenie 170 tys. studentów. Ludzie pracujący w Polsce potrafią łożyć na 4-krotnie większą liczbę kształcących się, niż burżuazja Polska, ta przytem dbała tylko o swoje dzieci. Zaledwie kilka procent robotniczo-chłopskiej młodzieży było w szkołach wyższych przed wojną. Dzisiaj połowa naszych studentów to są dzieci robotników i chłopów. 73 procent studentów otrzymuje stypendia. Wydatkujemy z tego tytułu rocznie olbrzymią sumę 257 milionów złotych. Blisko 60 proc. ogólnej liczby studentów korzysta z domów akademickich, ponad 70 proc. — ze stołówek. Wysiłek materialny społeczeństwa powinien być ze względów moralnych szanowany przez młodzież akademicką. Społeczeństwo łoży te ogromne sumy, odejmując sobie od ust, aby mieć wykształconych specjalistów, aby studenci w spokoju uczyli się i w terminie kończyli studia.

Nic nie usprawiedliwia lekceważenia tych nadziei społeczeństwa. Nic nie usprawiedliwia lekkomyślnego naruszania toku normalnej pracy na uczelniach. Atmosfera pracy na uczelniach, od roku szczególnie sprzyja wysiłkowi intelektualnemu. Jest to atmosfera swobody myśli badawczej, wolna od ograniczeń w stosunku do dyskusji, sporów, zainteresowań. Cała nowoczesna wiedza stoi otworem przed dzisiejszym studentem. Wychowując naszych studentów w ideologii socjalizmu, pod wpływem naukowego poglądu na świat, pod wpływem marksistowsko-leninowskich idei ruchu robotniczego — chcemy budzić ich świadomość, chcemy, by przez znajomość całego dorobku kultury ludzkiej, minionego i współczesnego, lepiej rozumieli materializm, ideologię współczesnego postępu.

Student nie jest przeciążony obowiązkiem biernego słuchania wykładów. Ma możność i obowiązek samodzielnej pracy. Ale to wszystko wymaga odeń dobrowolnej, wewnętrznej dyscypliny, ambicji przodowania w nauce, rozbudzonego poczucia społecznego, poczucia moralnego, poczucia praworządności.

Młodzież studencka Warszawy, jako hasło swych manifestacji wysunęła sprawę tygodnika **„Po prostu"**. Treść tygodnika **„Po prostu"** mogła być dyskutowana we wszystkich kołach naukowych, stowarzyszeniach i klubach studenckich. Tylko człowiek ślepy lub złej woli, bądź zupełnie nieodpowiedzialny, mógł nie widzieć, że wiecowanie w sprawie **„Po prostu"** skończy się awanturami ze strony elementów, których żadne tygodniki społeczne nie interesują.

Tygodnik **„Po prostu"** był pismem redagowanym przez członków partii. A rzeczą instancji partyjnych jest decydowanie o losach redakcji, złożonej w swej większości z członków partii.

Decyzja niewydawania tygodnika **„Po prostu"**, podjęta przez Sekretariat KC, była słuszną decyzją. Pismo to w okresie poprzedzającym VIII Plenum przez swoją krytykę społeczną działało zgodnie z kierunkiem działania sił odnowy w partii i o tyle spełniło rolę pożyteczną. Zwrot polityczny, dokonany w Polsce na VIII Plenum zmienił sytuację polityczną kraju. Nowe kierownictwo zyskało sobie zaufanie ogromnej większości społeczeństwa, przystąpiło do realizacji programu, który zawierał wyraz dążeń społecznych, wypowiadanych szeroko przed VIII Plenum i na VIII Plenum. **„Po prostu"** tymczasem nie zmieniło swej starej linii postępowania. Metodami tej samej krytyki, którą walczyło z wypaczeniami przedpaździernikowymi, usiłowało oceniać naszą konsekwentną i trudną pracę nad realizacją październikowego programu. Nie była to krytyka wskazująca na istotne opóźnienia tej pracy realizatorskiej. Nie była to próba wysuwania konstruktywnych propozycji, ale jednostronna, całkowita, niesprawiedliwa negacja. Negacja, która musiała podrywać zaufanie do naszego kierownictwa, musiała siać zniechęcenie i demobilizować. To nie wszystko. Łamy **„Po prostu"** stawały się trybuną sił i dążeń antysocjalistycznych. Stąd i wyżej scharakteryzowane oblicze polityczne zajść, związanych ze sprawą tego tygodnika, stąd antysocjalistyczna inspiracja, stąd włączanie się barbarzyńskich wrogów wszelkiego ładu i wszelkiego socjalizmu.

Październikowa linia partii nie przewidywała tworzenia swobodnej trybuny dla antysocjalistycznych sił politycznych.

Odbywały się liczne dyskusje z redakcją „PO PROSTU" i wewnątrz partii i na zewnątrz — w prasie. Nie dały one wyników. Należy ze smutkiem myśleć o członkach partii, którzy nie potrafili znaleźć wspólnego języka ze swoim październikowym kierownictwem.

Ci spośród studentów, których sprawa „PO PROSTU" interesowała, powinni przemyśleć słuszne racje decyzji Sekretariatu KC. To będzie krok naprzód na ich młodzieńczej drodze zdobywania dojrzałości politycznej. Wszyscy jednak powinni pamiętać, że żadna różnica opinii na temat „PO PROSTU" nie usprawiedliwia łamania prawa, deptania autonomicznej władzy uczelni. Takie bowiem postępowanie może poderwać zaufanie do swobód akademickich, może nam utrudnić rozwój demokratyzacji szkolnictwa wyższego. Takie postępowanie jest sprzeczne z interesami ogromnej większości studentów, jest — ze względu na swoje nieuchronne skutki — antyspołeczne.

Młodzież w warunkach swobód akademickich może znaleźć legalne możliwości wypowiedzenia wszystkich swoich społecznych i ideowych ambicji.

Apelujemy do większości studentów o mobilizację ich opinii, która by stanowczo potępiła wszelkie łamanie prawa i lekceważenie władzy rektorskiej. Warcholska zaś część młodzieży winna zdać sobie sprawę, że wszelkie akcje nielegalne, wszelkie naruszanie spokoju w szkole, na ulicy, w domach studenckich — pociągnie za sobą surową odpowiedzialność dyscyplinarną, niezależnie od odpowiedzialności sądowej, przewidzianej w określonych przepisach przez nasze prawo.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego jest zdecydowane zapewnić normalny tok zajęć w szkołach. Wszelkie próby opuszczania zajęć szkolnych i naruszania regulaminu, pociągać za sobą będą konsekwencje dyscyplinarne.

Niechże wszyscy studenci włączą się w rozwijający się nurt pracy ich profesorów, którzy zmierzają do podniesienia poziomu pracy szkolnej, do podniesienia poziomu wykształcenia każdego absolwenta.

Niechaj naszym celem w tym roku będzie intensywny rozwój badań w pracowniach, rozkwit nowych poszukiwań, ambicja dorównania w sali wykładowej i w dyskusji seminaryjnej, w pracy samodzielnej, poziomowi myśli i nauki naprawdę współczesnej. Tego oczekuje od młodzieży profesura i całe społeczeństwo.

Pleven zrezygnował z tworzenia rządu

PARYŻ. Były premier Francji Rene Pleven zgłosił wczoraj wieczorem swą rezygnację z misji utworzenia nowego rządu francuskiego. Tak więc próba utworzenia rządu złożonego z przedstawicieli wszystkich partii niekomunistycznych od partii niezależnej do socjalistycznej włącznie, spełzła na niczym.

Natychmiast po rezygnacji Plevena, prezydent Coty wezwał do siebie przewodniczących obu izb parlamentu, aby omówić z nimi nową sytuację.

(Dokończenia ze strony 1)

Sztuczny satelita

tyjscy nie byli w stanie na ich podstawie dokładnie określić wysokość, na jakiej krąży sztuczny satelita.

W Stanach Zjednoczonych stwierdzono, że w dniu wczorajszym złapano fałszywe sygnały, pochodzące jakoby ze sztucznego satelity radzieckiego. Powołano specjalną komisję, która ma się zająć wyjaśnieniem skąd pochodzą, podszywając się pod radziecki „księżyc", sygnały słyszane w rejonie Cambridge, Massachusetts i Seattle, w stanie Waszyngton i Middle West.

W Belgradzie, na przyjęciu wydanym na cześć przebywającego tam marszałka Żukowa udzielił wywiadu na temat sztucznego satelity wiceprzewodniczący Ukraińskiej Akademii Nauk A. Szerman. Był on jednym z budowniczych pierwszego sztucznego satelity.

Oświadczył on, że radziecki sztuczny satelita ziemi wyposażony został w aparaturę pozwalającą na przekazywanie dokonywanych przez „księżyc" zdjęć Ziemi. Profesor radziecki dodał jednak, że do tej pory nie wie, czy zdjęcia te są przekazywane przez satelitę.

Poza tym dodał, iż sztuczny satelita posiadał urządzenie pozwalające mu na prowadzenie sześciu różnego rodzaju obserwacji. Obserwacje te obejmowały temperaturę, gęstość atmosfery, wilgotność oraz ciśnienie. Dwóch dalszych rodzajów obserwacji wiceprzewodniczący Ukraińskiej Akademii Nauk nie wymienił.

★

MOSKWA. Członkowie wileńskiego klubu amatorów, którzy począwszy od soboty dyżurują na zmianę przez całą dobę przy odbiornikach krótkofalowych, odebrali sygnały sztucznego księżyca 8 bm. o godzinie 10.02 i słyszeli je do 10.11. Tego samego dnia o 6.53 wielu mieszkańców Wilna zauważyło sztucznego satelitę ziemi gołym okiem. „Sputnik", który przemknął z północnego zachodu na wschód, był doskonale widoczny przez kilka minut.

OSTATNI CZŁON RAKIETY PĘDZI 30 SEKUND ZA „SPUTNIKIEM"

Pracownicy obserwatorium uniwersytetu w Pietrozawodsku zaobserwowali sztuczny księżyc w środę rano o 5.15. Naukowcom udało się określić jego koordynaty. Trzydzieści sekund po przelocie **„Sputnika"**, na niebosklonie pojawił się ostatni człon rakiety nośnej. Tor lotu rakiety biegł nieco wyżej niż trasa „Sputnika".

W środę rano sztuczny księżyc oglądali gołym okiem również mieszkańcy Stalingradu.

★

WIEDEŃ. Pracownicy obserwatorium uniwersytetu wiedeńskiego oglądali sztuczny księżyc w środę o świcie. Księżyc sztuczny miał odcień złocisto-żółty i przypominał przesuwającą się szybko małą gwiazdę.

★

NOWY JORK. We wtorek załoga samolotu linii **„Panamerican World Airways"** lecąc na trasie Paryż—Nowy Jork, zaobserwowała sztuczny księżyc. Według relacji pilota satelitę zauważono o 7.05 (12.05 według czasu warszawskiego), gdy samolot zbliżał się do Bostonu. „Zadziwiła nas — powiedział pilot — jasność sztucznego księżyca. Od wschodu minęło dziesięć minut, słońce znajdowało się dokładnie za samolotem, dlatego też satelita świecił bardzo jaskrawo".

★

MOSKWA. Rozgłośnia moskiewska podała w środę wieczorem, że sztuczny księżyc bardzo powoli zmniejsza swą drogę, lecz jak przewidują uczeni, będzie krążył po swojej orbicie jeszcze „przez znaczny okres czasu".

Do środy wieczór, sztuczny księżyc okrążył naszą planetę 70 razy.

„Analiza ustalonych w drodze obserwacji parametrów orbity sztucznego księżyca — brzmiał wieczorny komunikat Radia Moskiewskiego — wykazuje, iż okres w ciągu którego satelita obiega kulę ziemską, zmniejsza się z każdą dobą o 3 sekundy".

★

Prasa światowa nie osłabia uwagi poświęconej od kilku dni sztucznemu księżycowi. Krążący nad ziemią **„Sputnik"**, jak nazywa sztucznego satelitę prasa zachodnia, wywołuje intensywne spekulacje na temat konsekwencji politycznych faktu, iż Związek Radziecki jest pierwszym w świecie państwem, które zdobyło przestrzenie kosmiczne.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. „Prawdziwe niebezpieczeństwo radzieckiej supremacji naukowej — stwierdza **„New York Herald Tribune"** — polega na tym, że Rosjanie pobiją nas nie w wojnie atomowej, lecz w zimnej wojnie..."

„United Press" stwierdza, że Stany Zjednoczone dążyć będą do „odzyskania chociażby cząstki prestiżu, jaki straciły".

„Związek Radziecki starać się będzie narzucić pokój — oświadcza **„New York Times"** — na własnych warunkach. Pokój taki otworzyłby zamknięte do tej pory wrota dla opanowania świata przez komunizm".

Te głosy prasy amerykańskiej świadczą o rozwijaniu kontrataków przeciwko sukcesowi Związku Radzieckiego, jaki odniósł w amerykańskiej opinii publicznej.

Dzień Wojska Polskiego

nia honorowa WP, członkowie ZBoWiD, weterani walk wyzwoleńczych, członkowie LPŻ, harcerstwo, młodzież szkolna oraz przedstawiciele zakładów pracy.

Zbiórka uczestników apelu odbędzie się o godz. 18-tej przed siedzibą Zarządu Okręgowego ZBoWiD przy ul. Jana z Kolna, gmachem Komendy Chorągwi ZHP przy ul. Zwycięstwa 6 i gmachem LPŻ ul. Matejki 7.

W siedzibach powiatów, koła i kluby LPŻ urządzają wieczornice poświęcone XIV rocznicy bitwy pod Lenino. W miejscach walk o Wał Pomorski (Czaplinek, Okonek, Walcz itd.) złożą wieńce i kwiaty na grobach poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i WP.

12 bm. delegacje kół LPŻ oraz młodzieży szkolnej złożą życzenia na ręce dowódców jednostek wojskowych. W tym samym dniu o godz. 18-tej w WDK odbędzie się akademia, w której udział wezmą zespoły artystyczne WP, Koszalińska Orkiestra Symfoniczna oraz solista Państwowej Opery Bałtyckiej J. Podsiadło.

Posiedzenie Prezydium WRN

słusznego umorzenia obowiązkowych dostaw mleka za rok 1956, na sumę przeszło półtora miliona złotych. Reasumując stan faktyczny na odcinku skupu, Prezydium WRN z całą mocą podkreśla pełną potrzebę mobilizacji ze strony powiatowych, a szczególnie gromadzkich rad narodowych w realizacji obowiązkowych dostaw. Rady narodowe wszystkich szczebli, muszą wyjaśnić każdemu rolnikowi, że powinność wobec państwa jest obowiązkiem i nakazem obywatelskim.

Obrady trwają.

Będziemy gościć

strzostw Polski. W imprezie weźmie udział około 220 zawodników w trzech klasach motorowych — 125 ccm, 250 ccm i 350 ccm.

Choć termin zgłoszeń zawodników upływa z dniem 15 bm., to już obecnie wpłynęły zgłoszenia od następujących klubów LPŻ: Przemyśl, Jasło, Mielec, Rzeszów i Szczecinek. Trzy patrole zgłosił Świętokrzyski Klub Motorowy z Kielc. W obecnej chwili w Zarządzie Wojewódzkim LPŻ w Koszalinie trwają narady, szkolenie personelu przeznaczonego dla obsługi raidu i gorączkowe przygotowania trasy.

W przeddzień raidu, tj. 18 bm. zawodnicy złożą wieniec pod Pomnikiem Przyjaźni w Koszalinie, po czym nastąpi otwarcie raidu.

Trasa raidu w pierwszym dniu zawodów tj. 19 bm., przebiegać będzie przez miejscowości: Koszalin, Mielno, Kołobrzeg, Świdwin, Połczyn, Białogard, Stare Bielice, Rokosowo, Jamno, Koszalin (długość 286 km). W drugim dniu zawodnicy przejadą trasę Koszalin, Warszkowo, Słupsk, Polanów, Koszalin, długości 170 km.

Ponieważ jest to impreza mająca duże znaczenie dla popularyzacji sportów motorowych, a także do pewnego stopnia turystyki, warto, aby poszczególne instytucje zorganizowały w czasie trwania raidu wycieczki na trasę.

(if)

Szkolą się nowi kierowcy

Zakończył się piąty z kolei w tym roku kurs samochodowo-motocyklowy zorganizowany przez Klub Motorowy LPŻ w Koszalinie. Kilkadziesiąt osób otrzymało amatorskie prawo jazdy. Łącznie w ośrodku szkolenia LPŻ przeszkolono w roku bieżącym 130 kierowców. Przewiduje się jeszcze zorganizowanie trzech kursów do końca roku. Wykłady na kursach prowadzą fachowcy z PZM i Wydziału Komunikacji PRN.

Klub będzie także szkolił woźniców z terenu miasta Koszalina w zakresie przepisów drogowych.

Na ostatnim kursie była licznie reprezentowana płeć piękna.

Foto-Orłowski

Kierownik Klubu ob. Kaczor egzaminuje słuchaczy kursu.

Próba rocznego bilansu

(Dokończenie ze str. 1)

jących do likwidacji odłogów. W powiecie człuchowskim chłopi sami zwiększali swe dotychczasowe areały ziemi, przejmowali ziemię wolną lub porzuconą przez rolników w latach ubiegłych. I tak na ogólną ilość około 4 500 gospodarstw ponad 50 proc. powiększyło swój areał ziemi. W ten sposób obszar gruntów chłopskich wzrósł o około 4 500 ha. Jeśli do października ubiegłego roku w powiecie było 200 gospodarstw o powierzchni 15 ha, to obecnie jest ich już 700.

Tam natomiast, gdzie nie było wolnej ziemi, jak np. we wsiach Skarszewo, Bińcze czy Nowa Wieś chłopi przyjęli około 150 ha gruntów z okolicznych PGR-ów.

Widzimy więc, że wieś człuchowska w stosunkowo krótkim czasie poważnie nadrobiła zaniedbania w tej dziedzinie. I dzisiaj towarzysze z Człuchowa mogą już stwierdzić, że w ich powiecie nie ma w zasadzie wolnych, opuszczonych gospodarstw.

POTRZEBY STALE ROSNĄ

Że wieś nasza w ubiegłym okresie uległa dewastacji nie ma chyba potrzeby udowadniać. Kto tylko wychylił nos poza próg swego gabinetu mógł się o tym aż nadto przekonać. Jednak do niedawna chłop przechodził wobec tych faktów dość obojętnie. Wyczuwało się jakąś tymczasowość, siedzenie na walizkach — jak to się popularnie mówiło. Chłop nie był pewien czy np. jakiegoś pięknego dnia nie zmuszą go do wstąpienia do spółdzielni.

Obecnie i tutaj widzimy zmiany. Na wsi człuchowskiej wielu rolników zabiega o uzyskanie kredytów u państwa. Wzrosły wobec tego — w porównaniu z ubiegłym rokiem — kredyty długo i krótkoterminowe. Najlepiej pokażą nam to cyfry. W 1956 roku wieś człuchowska zyskała kredytów długo i krótkoterminowych na sumę 4 839 tys. zł, zaś w okresie od 1. I. do 15 IX. 1957 roku — 6 526 tys. zł. Do końca roku planuje się ponadto jeszcze około półtora miliona złotych kredytów. W porównaniu więc z 1956 rokiem kredyty wzrosły o około 3 mln zł. I ciekawe, że szczególnie wzrósł (o około 130 proc.) kredyt długoterminowy — głównie na budownictwo. Warto jeszcze dodać, że zapotrzebowania chłopów na kredyty były większe. Ze względu jednak na ich brak trzeba było załatwić odmownie wnioski na ogólną sumę 1 024 tys. zł.

To chyba coś mówi. Chłop — jak widać z przytoczonych cyfr — poczuł się jakoś pewniej w swym siodle. Wziął się też solidnie do roboty. Nie tylko orze i sieje, ale także — nie spotykane dotychczas w naszych warunkach (!) — buduje, remontuje swoje zabudowania.

POPYT SIĘ NIE ZMNIEJSZA

Nawet człowiek nie mający nic wspólnego z rolnictwem rozumie, że wzrost produkcji rolnej, a tym samym i towarowości gospodarstw chłopskich, uzależnione są w poważnym stopniu od poziomu mechanizacji poszczególnych procesów produkcyjnych. Problem mechanizacji docenia także niewątpliwie i chłop. Stąd też wzrost popytu na maszyny rolnicze:

Przy likwidacji POM-ów chłopi powiatu człuchowskiego zakupili ogółem 614 różnych maszyn. Na tym jednak nie koniec. W porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie wzrosła też ilość nabytych maszyn. Jeśli np. w 1956 roku chłopi zakupili łącznie 421 maszyn, to już w ciągu 8 miesięcy roku bieżącego zakupili 826. Oczywiście, że i państwo docenia sprawę mechanizacji, zaopatrzenia rolnictwa w odpowiednie maszyny. Stąd też wzrost kredytów na ten cel. I tak w 1956 roku na mechanizację rolnictwa i rozwój rzemiosła związanego z produkcją rolną (kołodziejstwo, kowalstwo itp.) państwo udzieliło 227 tys. zł, kredytu a w roku bieżącym już 1 039 tys. zł. Wzrost jak widzimy ponad czterokrotny. Nawet mimo wzrostu cen na maszyny rolnicze popyt ich nie maleje. Przeciwnie wzrasta.

Byłoby niewątpliwie poważnym uproszczeniem twierdzenie, że wszyscy chłopi w powiecie człuchowskim są w stanie kupić potrzebne im maszyny. Tak nie jest i tak jeszcze długo nie będzie. Dlatego też gospodarstwom tym musi udzielić pomocy POM. Jego park maszynowy może okazać wsi rzeczywiście dużą przysługę w walce o wzrost produkcji rolnej.

EFEKTY SĄ NAMACALNE

Nowa polityka rolna, którą zrodziły październikowe przemiany, polityka przekreślająca dogmaty i odpowiadająca wymogom życia, prawom ekonomicznym, prowadzi prostą drogą do wzrostu produkcji rolnej, do ożywionej wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią.

Na polepszenie więzi ekonomicznej wsi i miasta wpłynęły w poważnej mierze tak złagodzenie progresji w obowiązkowych dostawach oraz zniesienie obowiązkowych dostaw mleka jak i znaczne zwiększenie ilości towarów przeznaczonych dla wsi (nawozy sztuczne, materiały budowlane itp.).

Przyjrzyjmy się jak wygląda zmniejszenie dostaw obowiązkowych na przykładzie omawianego powiatu człuchowskiego.

	zboże	ziemniaki	żywiec
1956	4 326 t	8 379 t	761 t
1957	3.803 t	7.002 t	613 t

W tym samym czasie wymiar podatku gruntowego w gospodarstwach chłopskich zmniejszył się przeciętnie o 25 — 30 proc.

Jeśli weźmiemy pod uwagę powyższe zmiany oraz wzrost cen na obowiązkowe dostawy o 100 proc. oraz wzrost cen na drzewo i niektóre artykuły przemysłowe przeznaczone dla wsi, to wieś człuchowska według ścisłych wyliczeń uzyskała na czysto w roku bieżącym około 7 mln złotych. To są niezaprzeczalne fakty, które mówią o rozwoju sił wytwórczych na wsi, o ich dynamice.

Wszystkie te czynniki razem wzięte tworzą niewątpliwie skuteczny bodziec materialny dla pracującego chłopstwa. Stąd też zwiększona w porównaniu z rokiem ubiegłym podaż produktów rolnych.

Jak wynika z danych statystycznych chłopi powiatu człuchowskiego w 1956 r. sprzedali państwu produktów rolnych na sumę 39 377 tys. zł, a za trzy kwartały 1957 roku na sumę 51 mln. zł. Ponadto do końca bieżącego roku przewiduje się sprzedaż produkcji rolnej jeszcze za 24 mln. złotych. Czyli w sumie chłopi sprzedadzą państwu w roku bieżącym o 50 proc. więcej aniżeli w ub. roku.

W tym samym czasie wieś posiadając częściowo własne środki, czy też korzystając z pomocy państwa zakupiła (w porównaniu tak że z 1956 r.) maszyn rolniczych o 250 proc. więcej, materiałów budowlanych o 120 proc., nawozów sztucznych o 12 proc., nie mówiąc już o takich towarach jak rowery, motocykle itp. Efekty nowej polityki jak widać są już namacalne.

Zdaję sobie doskonale sprawę, że moje rozważania na temat sytuacji gospodarczej wsi człuchowskiej są daleko niedostateczne i nie obrazują całokształtu procesów społeczno-ekonomicznych, jakie się tam dokonują. Jest to raczej drobny ich fragment, który świadczy, że tegoroczny bilans rolnictwa człuchowskiego jest dodatni. Mówi on także, że po Październiku wieś nasza zrzuciła gruźliczą bladość i pokrywa się zdrowym rumieńcem, który — wychodzi i wyjdzie jej na pewno na dobre. I nie tylko jej.

W. NOWAK

W środę nie, może dzisiaj?

Zaplanowane na środę (9 bm.) zebranie koszalińskiego ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej nie doszło do skutku. Powód? Tak jak w większości wypadków — nieobecność wielu przedstawicieli zakładów pracy, instytucji itp.

Na zaproszonych 28 osób, przybyło zaledwie 8. Niesposób było w takim składzie dyskutować o pracy organizacyjnej ogniska, wybierać sekcję młodzieżową czy kobiecą, lub przeanalizować rozwój kf w zakładach pracy i szkołach.

Niedobrze się stało, że zebranie zostało odwołane. Niedobrze stało się także, że na zebranie nie przybył prezes ogniska i wielu innych działaczy.

Po godzinnym oczekiwaniu w sali WDK, ci którzy stawili się na zebranie rozeszli się, z myślą, że następnym razem nie będą musieli czekać na „spóźnialskich" i marnować cennego czasu.

Zebranie przełożone zostało na dzisiaj tj. piątek. Początek o godz. 10. Spodziewamy się, że tym razem frekwencja będzie zadowalająca i obrady dojdą do skutku.

(a)

UWAGA! AMATORZY WYCIECZEK KOLARSKICH

Okręgowa Komisja Turystyki Kolarskiej przy ZO PTTK w Koszalinie organizuje w najbliższą niedzielę wycieczkę rowerową na trasie Koszalin — Manowo — Wierzęcino — Lubiatów — Dzierżęcin — Koszalin (w sumie ok. 25 km).

Zgłoszenia do dnia 13 bm. przyjmuje PTTK. Udział w wycieczce bezpłatny.

Wszyscy amatorzy rowerowej eskapady spotkają się w niedzielę o godz. 8,30 przed lokalem PTTK.

CZTERY PYTANIA — WARTOŚCIOWE NAGRODY

Konkurs LPŻ

Z okazji zbliżającej się XIV rocznicy powstania Wojska Polskiego i tygodnia LPŻ, Wojewódzki Zarząd LPŻ w Koszalinie ogłasza krótki konkurs.

Polegać on będzie na prawidłowym podaniu dat związanych z walkami żołnierza polskiego w czasie ostatniej wojny, wydarzeniami w życiu LPŻ, wymienieniem dziedzin szkolenia prowadzonych przez LPŻ.

Począwszy od dziś zamieszczać będziemy zadania konkursowe wraz z kuponami, które należy wyciąć i po wypisaniu odpowiedzi, podaniu nazwiska i miejsca zamieszkania przesłać na adres: Zarząd Wojewódzki LPŻ w Koszalinie ul. Matejki 7.

Ogółem zamieszczone zostaną cztery zadania konkursowe. Odpowiedzi należy nadsyłać łącznie po zakończeniu konkursu ale nie później niż do 31 października br.

Ogłoszenie listy nagrodzonych nastąpi przed 10 listopada.

NAGRODY

będą przyznane w drodze losowania wśród kuponów z prawidłowymi rozwiązaniami.

1) TECZKA SKÓRZANA
2) NESESER MĘSKI
3) KOMPLET PIÓR
4) REKAWICZKI SKÓRZANE
5) KOSZULA POPELINOWA
6) WALIZKI

ZADANIE NR 1

Wymienić daty bitew oddziałów polskich: 1) pod Lenino, 2) Narvikiem, 3) Monte Cassino, 4) o Kołobrzeg i podać jakie jednostki brały w nich udział.

Kupon nr 1

1 _____
2 _____
3 _____
4 _____

Nazwisko i imię _____

Adres _____

Wyjąć — zachować

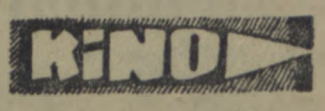

ADRIA — Urlop w Wen. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Czarna teczka. Seanse o godz. 19 i 21.
MUZA — Czarownica. Seanse o godz. 18 i 20.
ZACISZE — Przemytnicy. Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — Fernand cowboy. Seans o godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

Klub TPPR — Romans pajaca I i II seria. Seans o godz. 18.

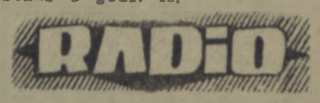

PROGRAM I na fali 1322 m. na dzień 11 października.

Program dnia: 8.15, 11.50

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.

Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja pr. II. 8.20 Gra orkiestra smyczkowa. 8.35 Muz. i aktualn. 9.00—11.50 Przerwa. 12.10 Aud. dla wsi. 12.30 „Wij" — fragm. pow. M. Gogola. 13.00 Radz. muz. lud. 13.25 Fala 56. 13.40 Konc. krakowskiego chóru PR. 14.00 Dla klas I i II — dzieci słuchają muzyki. 14.20 Magazyn muz. 15.06 Koresp. z krajów demokracji ludowej. 15.20 Utwory wiolonczelowe mistrzów włoskich XVII i XVIII wieku. 15.40 Piosenki radzieckie. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Utwory na harfę i flet. 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.15 Muz. dla wszystkich. 18.00 „Pustelnia parmeńska" — odc. 34 powieści Stendhala. 18.20 „Z frontu techniki". 18.30 Muz. tan. 19.05 „Radiostacja młodości". 19.30 Muz. tan. 19.38 Konc. symfoniczny. 20.18 Wiersze Jerzego Ficowskiego. 20.28 D. c. konc. symfonicznego. 21.30 Mel. rozrywkowe. 22.00 „Ze świata jazzu". 22.30 Muz. tan.

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 11 października.

5.06 Muz. poranna. 5.30 Rozmaitości rolnicze. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Tańce lud. 6.35 Kalend. radiowy. 6.45 Małe zespoły rozrywkowe. 7.10 Gra duet-fortepianowy Rawicz i Landauer. 7.45 „Gawęda dla drużynowych". 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Mel. rozrywkowe. 8.38 Muz. operowa. 9.00 Aud. szkolna dla klas VII „Sosny przed szkołą". 9.20 Polska muz. baletowa. 9.40 Dla przedszkoli — zabawy rytmiczne. 10.00 „Ber nabożny" — opow. Leszka Proroka. 10.20 Utwory Dariusza Milhaud. 11.00 Kalejdoskop muzyczny. 11.27 Konc. solistów. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20—15.05 Przerwa. 15.10 „Swojskie melodie". 15.30 Dla dzieci odc. 5 powieści Janiny Porazińskiej p. t. „Czarnoleskie lata". 16.05 Konc. organowy. 16.20 Gra zespół Waldemara Kazanieckiego. 16.50 „Co za dużo to niezdrowo". — pogadanka. 17.00 Muz. symfoniczna. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Niemiecka muz. lud. 18.35 Muz. i aktualn. 19.00 Koncert życzeń. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 W rytmie tanecznym. 20.45 Fragm. pow. Teodora Dostojewskiego pt. „Idiota". 22.15 Wieczorna aud. kameralna. 22.57 Muz. tan.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

C-10 Nr zam. 243

OGŁOSZENIA

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO w Koszalinie ul. Alfreda Lampe 30

ogłasza

DODATKOWE ZAPISY NA SPECJALNOŚĆ MURARZA-TYNKARZA

Warunki przyjęcia:
ukończenie 17 lat życia, umiejętność czytania i pisania.
Uczniowie otrzymują:
stypendium, umundurowanie i zakwaterowanie w internacie.
Podania należy kierować na adres szkoły **do dnia 20. X. 1957 roku.**
Szczegółowych informacji o tut. szkole w terenie udzielają Prezydia PRN (Samodzielny referat zatrudnienia). K—1271-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 MONTERÓW do „Ursusów", **2 monterów do maszyn rolniczych, 1 ELEKTRYKA do ciągników** zatrudni od zaraz **Warsztat Naprawy w Bożeniewicach.** Stacja na miejscu. Dojazd pociągiem wąskotorowym z Koszalina. K—1293

2 CIEŚLI i 6 robotników zatrudni natychmiast **Zespół PGR Juchowo, pow. Szczecinek,** st. kol. Silnowo. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w budownictwie. Mieszkanie i **stołówka na miejscu.** G—1144

Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż w Koszalinie, zatrudni natychmiast: **WYKWALIFIKOWANEGO KIEROWNIKA SKLEPU oraz 4 SPRZEDAWCÓW.** Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Sekcja Kadr MHD Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121, II piętro.** K—1290-0

☆ ☆ ☆ **OGŁOSZENIA DROBNE** ☆ ☆ ☆

ZGUBY

KIEŁBIŃSKI Tadeusz zgubił legitymację służbową nr 438 wydaną przez Prezydium WRN w Koszalinie Wydział Oświaty. G—1136

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klasy wydane przez szkołę podst. w Damnicy w roku 1953 na nazwisko Łaś Gabriel. Gp—1139

ZGUBIONO legitymację służbową nr 24/57 wydaną przez ZZEE Rejon Słupsk na nazwisko Jagodziński Henryk. Gp—1143

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie dwa pokoje z kuchnią w Koszalinie, Matejki 16/7 na podobne lub mniejsze w Słupsku. G—1137

LEKARSKIE

LEKARZ-HOMEOPATA Wolinski przyjmujący dawniej Poradnia Homeopatyczna im. Szymkowiaka obecnie Poznań, Wrocławska 5. Przy korespondencji załączyć znaczek na odpowiedź. Gp—1129-0

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pilnie motocykl „Avo-Sport", Gerdel Henryk — Polanów, tel. Polanów 51. Gp—1142

SPRZEDAM nowy motorower marki „Simson" Koperski Marian — Sławno, ul. Polanowska 4. Gp—1141

KUPNO

PIANINO uszkodzone na rozbiórkę kupię Hajduk Chojnice, ul. Batorego 4. Gp—1138

RÓŻNE

PILNIE zamienimy 5 kompl. opon o wymiarze 650 x 16 na 550 x 15 lub 525 x 15. Zgłoszenia prosimy kierować na adres Rej. Kier. Robót Wodno Melioracyjnych w Słupsku, ul. Popiawskiego 20, tel. 46-80. K—1279-0

PRACOWNIA kuśnierska w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 4/3 (w podwórzu) przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa (futra, kożuchy z materiałów powierzonych) farbowanie skór.

O rock and roll'u
pod halabardami i cierpkim smaku zielonogórskiego wina

— „Ojcowie miasta sławetni Rajcowie zwolić raczyli — rozbrzmiewają uroczyście nad czcią ludzi słowa burmistrza — wszemu ludowi wiosielić się z plonów pomyślnie z winnic naszych zebranych i rozkazowali gwoli uciesze wszystkich mieszkańców ogłosić Gody Winobrania"...

ZNAK do rąk przechodzi coraz ogromny puchar wina, burmistrz podaje go rajcy, a wszyscy wznoszą toasty:

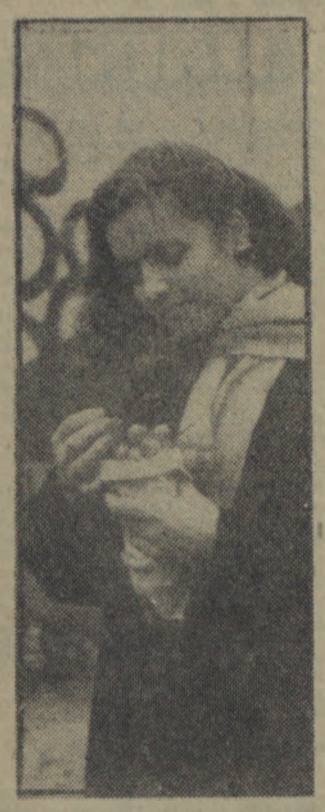

Winogrona prosto z winnicy, ale podobno... bułgarskiej. Dobre i to, bo winobranie bez winogron to rzecz wręcz nie do pomyślenia...

— Za pokój ten czynię, za Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, za zdrowie gości i mieszczan, za zdrowie bractwa winiarzy!

Stare ubiory czcigodnych mieszczan zielonogórskich, pachołkowie miejscy z halabardami, obrzędowy taniec z winnymi wiechami oznaczającymi rozpoczęcie tradycyjnego święta stosy beczek, stare kamieniczki Rynku oświetlone odświętnie, wreszcie srebrzyste dźwięki hejnału płynące z wieży Ratusza, wszystko to sprawiało że przybysz — znalazłszy się nagle jakby w średniowieczu — przecierał w zdumieniu oczy.

— Gdzie jestem? — chciało się głośno krzyknąć. Ale współczesność łączyła się harmonijnie ze starymi obrzędami. Właśnie za burmistrzem zamknąć się mają drzwi, kiedy go dopadł jakiś fotoreporter. Ginie nam na chwilę z oczu, bo estrada na zielonogórskim Rynku zapełniła się znów żakami, pachołkami, mnichami.

Średniowiecze? Nie, skądże! Bo oto rozlegają się dźwięki rock and roll'u i cały ten barwny tłum zaczyna tańczyć.

Wśród tysięcy zebranych krąży teraz buteleczki wina w kształcie kiści winogron. Nikomu nie przeszkadza drobny, ciepły deszcz. Zaludniają się oświetlone place zabaw, raz po raz wystrzelają w niebo barwne rakiety. Na ulicach trudno się przecisnąć. Tak rozpoczęły się winobraniowe gody...

* * *

ZIELONA Góra jest miastem podobnym nieco do Koszalina. Może tylko tym się wyróżnia, że nie ma zniszczonego centrum miasta, a wdłuż ulic ciągną się szpalery drzew, które nadają miastu przytulności.

W Zielonej Górze — podobnie jak u nas — brak mieszkań daje się mocno we znaki, mimo że na peryferiach miasta powstaje wiele nowych osiedli.

Koledzy z „Gazety Zielonogórskiej" z dumą oprowadzali mnie po Klubie Związków Twórczych, urządzonym wygodnie i ze smakiem, w którym działa żywotna bardzo grupa miejscowych plastyków (10 wystaw), artyści Teatru Ziemi Lubuskiej, dziennikarze i architekci, wreszcie młodzi literaci stawiający na tym polu swoje pierwsze kroki.

Ten klub daje okazję poznania temperatury, żywotności środowiska twórczego. Nie jest ono tak rozproszone jak u nas chociaż pracuje często w warunkach bardzo podobnych. Zwłaszcza Orkiestra Symfoniczna napotyka na podobne nam trudności. Natomiast teatr coraz ambitniej stawia swoje kroki, wstawiając się interesującym spektaklem sztuki Świnarskiego „Achilles i panny" i bardzo ciekawą nowatorską inscenizacją „Cyrulika Sewilskiego" Beaumarchais.

Dokuczają mi gościnni zielonogórzanie przy lampce wina:

— Mamy już kabaret literacki, będzie występował tu, w tym klubie. Mamy interesujące środowisko literackie, którego dziełem jest pierwszy numer „Nadodrza". O, proszę, przejrzyj...

Przeglądam ten numer nowego pisma, czytam dowcipny winobraniowy dodatek „Gazety Zielonogórskiej". „Calendarium Zielonogórskie", słucham o nagrodach przyznanych artystom, naukowcom i działaczom kulturalnym, o Czwartkach Lubuskich organizowanych przez Bibliotekę Wojewódzką — i czuję, że wino staje się coraz bardziej cierpkie...

Ma się tego nosa. Aż we Wrocławiu poczuli, że Zielona Góra winem trąci. Więc lej bracie żaku za studencką wiarę...

WIELE toastów musiano wznieść w tę noc z soboty na niedzielę. Zabawy trwały do późna, na ulicach przy kioskach i beczkach krążyły nieustannie papierowe woskowane kubki napełnione winem. W górze, na linach, kołysały się, kosze z liśćmi winogradu.

A jednak rano następnego dnia nikogo chyba nie brakło na trasie uroczystego pochodu.

Na widok tłumów ludzi stłoczonych na chodnikach któryś z kolegów stwierdził, że takiego zjazdu w okresie Winobrania dotąd jeszcze nie było.

Jak widać winobranie ma już swoją tradycję i rozgłos tych uroczystości ściąga z roku na rok coraz więcej gości.

Nadciągał pochód. Znów barwne ubiory i postacie jakby wyjęte z historii, przywodzące na myśl odległe dzieje Ziemi Lubuskiej.

Jechał na koniu Mieszko I, który kazał zająć stary gród — Lubuszę; szli z powagą i godnością burmistrz w otoczeniu rajców; wojska cesarza Henryka atakowały Głogów, a „Czarownica" — Urszula z Krepy — daruio prosiła o zmiłowanie Świętą Inkwizycję.

Ale Winobraniu patronuje radosny Bachus, stąd w pochodzie maszkary i żacy wrocławscy, którzy nie przynoszą wstydu bogowi wina. Ulice Zielonej Góry rozbrzmiewają radością i humorem, do korowodu dołączają się tłumy obserwatorów i gości.

Znów na ulicach leje się w kubki wino. Wszyscy zielonogórzanie postępują w myśl tradycyjnej pieśni:

„Więc niechaj zadźwięczą puchary
Niech bawi się młody i stary
Bo dziś winobrania jest czas..."

Należy dodać chyba, że pili niemało zarówno miejscowi jak i przyjezdni, ale towarzyszył temu uroczy nastrój, w którym nie było miejsca na awantury.

To były bardzo kolorowe i trochę bajkowe w swoim średniowiecznym obrzędzie dni Zielonej Góry. W owych dniach w Zielonej Górze przypominają stale: „Baczcie goście i mieszczany... za rok znowu zaczynamy".

Cóż, do zobaczenia za rok, do nowego toastu za pomyślność Ziemi Lubuskiej.

JADWIGA ŚLIPIŃSKA

Zdjęcia: Z. Ceglarek

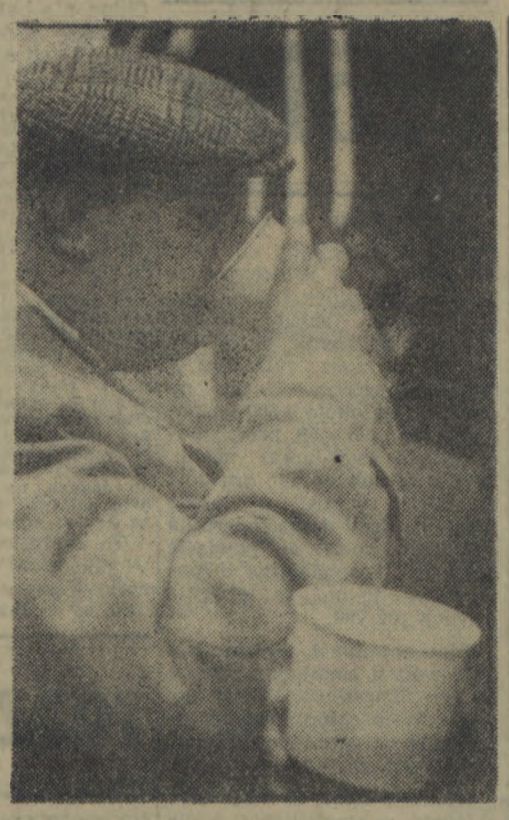

Pij pan, pij. Tego, siódmego kubka już nie liczymy. Trzeba korzystać z okazji, bo tylko dziś nikt nikomu nie ma za złe, że pije się na ulicy...

SPORT

Mistrzostwa Koszalina zakończą sezon tenisowy

Nie można powiedzieć, aby sezon tenisowy w tym roku był bogaty w imprezy sportowe. Amatorzy „białego sportu" w Koszalinie i innych miastach województwa nie rozgrywali spotkań towarzyskich, a i mecze mistrzowskie nie zawsze dochodziły do skutku.

„Ukoronowaniem" tego ubogiego sezonu będą mistrzostwa Koszalina. Wprawdzie można je było przeprowadzić znacznie wcześniej, ale kapryśna pogoda zmusiła organizatorów do przesunięcia terminu na październik. Obecnie warunki atmosferyczne sprzyjają odbyciu mistrzostw.

Organizatorem tegorocznych mistrzostw tenisowych Koszalina jest MKKF. Rozegrane one zostaną w dniach 18, 19 i 20 bm.

Tegoroczne mistrzostwa będą otwarte. Mogą brać więc w nich udział zawodnicy i zawodniczki z całego województwa.

Zawodnicy zamiejscowi winni nadsyłać zgłoszenia listownie do dn. 16 bm. na adres MKKF Koszalin. Miejscowi mogą potwierdzić swój udział również do 16 bm. w godz. od 8—10.

Zjazd Okręgowego Związku Strzeleckiego

Działacze strzelectwa organizują w dn. 16 bm. zjazd OZS. Dokonają oni na nim wyboru zarządu, wręczenia szarf i dyplomów zdobywcom tytułów mistrzowskich na rok 1957. Podsumują również pracę OZS za miniony okres. Trzeba powiedzieć, że praca ta dała dobre owoce, działacze wykazali się dużą aktywnością, a zawodnicy uzyskali w sezonie w wielu imprezach sportowych szereg doskonałych rezultatów.

Zjazd obradować będzie w sali Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Koszalinie przy ul. Hołdu Pruskiego 1. Początek obrad o godz. 10.30.

Pokrótce...

We Francji goszczą piłkarze krakowskiej Wisły. W pierwszym meczu z silną drużyną Lens Tours Polacy uzyskali wynik remisowy 1:1

* * *

Przebywająca obecnie w NRD jedenastka piłkarska bydgoskiej Polonii rozegrała drugie spotkanie. Po zwycięstwie 4:1 nad reprezentacją okręgu Suhl, kolejnym przeciwnikiem Polaków był zespół Turbine Erfurt, który piłkarze bydgoscy pokonali 3:1.

Niskie wygrane w »TOTO«

Niezbyt szczęśliwa była ub. niedziela dla totkowiczów w woj. koszalińskim. W zakładach piłkarskich notujemy tylko trzy wygrane III st. po 1531 zł. Wszystkim grającym „pokrzyżował" plany poznański Lech, który wygrał z Gwardią Warszawa i stąd też kuponów bezbłędnych było bardzo mało.

W totku-lotku padły wygrane III st. (3 trafienia) i II st. (4 trafienia) przy czym tych pierwszych jest 617, a drugich 45.

Inauguracyjny koncert Koszalińskiej ORKIESTRY Symfonicznej

Program inauguracyjnego koncertu Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej obejmuje dzieła powstałe w latach 1806 — 1822. Koncert skrzypcowy D-dur napisał bowiem Beethoven w roku 1806, muzykę do „Egmonta" w 1810, a Symfonia h-moll Schuberta skomponowana została w roku 1822. Daty powyższe przytaczam dlatego, że ilustrują one niezmiernie ciekawe w historii muzyki zjawisko: w ciągu owych 16 lat nastąpił przełom, narodził się w muzyce nowy styl. Beethoven — twórca muzyki do „Egmonta" jest jeszcze jednym z trzech wielkich klasyków wiedeńskich; Schubert jest już romantykiem.

Franciszka Schuberta i Ludwika van Beethovena umieszcza historia w dwu różnych okresach historycznych. Wczesne dzieła Beethovena należą do przemijającej epoki klasycyzmu, a Schubert jest już jednym z pierwszych romantyków. W rzeczywistości jednak, w początkach swej działalności Schubert jest bardziej „klasyczny" niż dojrzały Beethoven, a ostatnie dzieła Beethovena bardziej „romantyczne" niż wczesne utwory Schuberta. Jak wytłumaczyć to zjawisko? Właśnie owymi przemianami, którym w ciągu lat ulega artysta. Beethoven w pierwszym okresie swej twórczości, w pierwszych symfoniach, kwartetach, sonatach fortepianowych, komponuje pod silnym wpływem stylu żyjącego jeszcze wówczas Haydna. W latach 1802 — 1812, zamykających drugi okres jego twórczości, obserwujemy kształtowanie się całkowicie indywidualnego stylu artysty, poszukiwanie nowych form i środków wyrazu. Kompozytor uwalnia się zza ciasnych dlań ram klasycyzmu. Trzeci okres twórczości Beethovena, lata 1812 — 1827, należą już właściwie do nowej epoki, do romantyzmu.

Uwertura „Egmont" i Koncert skrzypcowy D-dur powstały w drugim, przełomowym dla twórczości Beethovena okresie. Gdy kompozytor rozpoczynał pracę nad muzyką do „Egmonta", był już autorem sześciu symfonii, czterech koncertów fortepianowych, szeregu sonat, utworów kameralnych i wokalnych.

„Egmont" to tytuł dramatu Goethego. Twórczością wielkiego mistrza z Weimaru interesował się Beethoven już wcześniej, najpiękniejsze swe pieśni pisał do tekstów uwielbianego poety. Muzyka do „Egmonta" składa się z szeregu pozycji, z których do dziś, jako samodzielny utwór koncertowy, wykonuje się niemal wyłącznie uwerturę. Wykonują ją wszystkie najlepsze orkiestry świata. W dziele tym bowiem, pełnym dramatycznej siły tkwi iskra nieśmiertelności, właściwa większości dzieł Beethovena.

Klasycznym dziełem literatury skrzypcowej, należącym do „żelaznego repertuaru" każdego niemal wybitniejszego skrzypka jest Koncert skrzypcowy D-dur. Klimat tego utworu przypomina raczej IV lub VI Symfonię Beethovena, niż jego dzieła dramatyczne, bohaterskie w wyrazie. Stosunkowo małe skontrastowanie tematów części pierwszej, liryczny nastrój części I i II stawiają przed wykonawcą bardzo poważne problemy interpretacyjne. Koncert nie jest obliczony na błyskotliwy, wirtuozowski popis. Beethovena frapowała ogromnie wielka śpiewność skrzypiec, toteż ten element dominuje w całym utworze. Finał koncertu stanowi bardzo popularne, pogodne Rondo, wykonywane często oddzielnie. Koncert D-dur jest jedynym zachowanym koncertem skrzypcowym Beethovena. Jego dwie Romance na skrzypce i orkiestrę, choć charakterem przypominają koncert skrzypcowy, budowę posiadają skromniejszą, mniej szeroko rozwiniętą.

Za datę narodzin romantyzmu w muzyce przyjmuje się lata 1814 — 1813. Powstały wtedy dwa arcydzieła, dwie pieśni Schuberta do słów Goethego. „Małgorzata przy kołowrotku" i „Król olch". Utwory te zwiastują również narodziny nowoczesnej pieśni artystycznej. Zjawiska tego nie docenili jednak współcześni, a i sam Schubert, niezwykle skromny, wzrastający w cieniu sławy wielkiego Beethovena, nie był również świadom wielkiego znaczenia swych dzieł. Narodziny romantyzmu odbyły się więc bez zwyczajnego w takich razach rozgłosu, bez potoku patetycznych haseł i deklaracji, bez wielkich ideologicznych bitew. Nie obeszło się oczywiście bez walk, toczyć je musiał jednak raczej Beethoven. Na jego głowę spadały gromy konserwatywnej krytyki, przypadła mu bowiem w udziale niewdzięczna rola prekursora nowej epoki. Schubert zastał już grunt częściowo przygotowany. W pieśniach swych osiągnął jednak to, czego nie udało się osiągnąć w pełni uwielbianemu przezeń Beethovenowi: ścisłe powiązanie muzyki z tematyką i formą tekstu literackiego, twórczą interpretację tego tekstu. Fortepian wraz z głosem służy ogólnemu wyrazowi utworu, zadaniem jego jest już nie prosty, harmoniczny akompaniament dla melodii wokalnej — fortepian staje się również środkiem wyrazu, przygotowuje i maluje nastrój pieśni.

Pierwszą pieśń napisał Schubert w roku 1811, a w sześć lat później, jako dwudziestoletni zaledwie młodzieniec, posiada już w swym dorobku utwory fortepianowe, kameralne, msze, opery, pięć symfonii i ponad trzysta pieśni. W pieśni właśnie wypowiedział się najpełniej jego geniusz.

Symfonie Schuberta, stanowiące raczej margines wobec jego twórczości pieśniarskiej, nie wniosły tylu nowych, niepowtarzalnych cech jakimi odznacza się jego muzyka wokalna. W zakresie muzyki instrumentalnej najcenniejsze są utwory kameralne Schuberta. Muzyki symfonicznej nie wzbogacił on użyciem nowatorskich środków, a symfonie jego nie sięgają daleko poza zakres zdobyczy Beethovena. Wyjątkowe zupełnie stanowisko zajmują dwie tylko symfonie Schuberta: C-dur i h-moll. Niezaprzeczalna wartość artystyczna i ogromne bogactwo inwencji melodycznej postawiły te dwa jego dzieła w rzędzie najpopularniejszych utworów symfonicznych.

Symfonia h-moll zajmuje wyjątkowe stanowisko również w historii rozwoju tej formy muzycznej. Schuberta interesowała monumentalna budowa symfonii. Zerwał on jednak z tradycyjnym schematem i całą treść utworu zawarł w dwóch częściach, formę podporządkował całości wyrazu swego dzieła. Nastrój tej symfonii jest niesłychanie liryczny, dlatego też usiłowano dzieło to tłumaczyć autobiograficznym programem literackim. Faktem jest, że symfonia ta, zarówno jej posępna część pierwsza, jak łagodna i liryczna część druga należą do najbardziej wzruszających kart w literaturze muzycznej.

Pozostawione przez kompozytora szkice części trzeciej świadczą o tym, że usiłował on sprostać konwencji i uczynić zadość tradycyjnym wymogom cyklicznej budowy symfonii. Zaniechał jednak tych zamiarów. Jednak Symfonia h-moll, zamiast trzech części, z których zgodnie z tradycją składać się powinna, posiada tylko część pierwszą i drugą — nazwano ją „Niedokończoną". W rzeczywistości jednak jest ona dziełem zamkniętym, jednym z najpiękniejszych w literaturze symfonicznej.

BOGUSŁAW BRELIK